Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK, DNIA 13 WRZEŚNIA 1948 ROKU. | [251] Nr. 256 (1186)

Bojownicy-antyfaszyści manifestują w Berlinie nieugiętą wolę walki o pokój i postęp

Demonstracje 300-tysięcznych tłumów berlińczyków - przeciw podżegaczom wojennym

BERLIN PAP. Na tradycyjnym miejscu masowych manifestacji robotniczych w berlińskim „Lustgarten" odbyła się w niedzielę manifestacja niemieckiego Związku B. Więźniów Politycznych dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, która zgromadziła ponad 300 tys. uczestników. Nad centralną trybuną powiewały sztandary kilkunastu narodów europejskich, a wśród nich również i Polski, których delegaci przybyli na kongres b. ofiar faszyzmu. Po bokach trybuny i ponad nią płonęły olbrzymie znicze. Na fasadzie Muzeum Narodowego ponad sztandarami widniał transparent z napisem: **„Bojownicy antyfaszyści — bojownikom pokoju"**.

Na placu zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, przybyłe ze sztandarami i transparentami ze wszystkich dzielnic miasta. Ze wschodniego Berlina przeciągały w ciągu 3 godzin niekończące się kolumny, posuwające się w kierunku bramy Brandenburskiej, a wśród nich delegacje Związku B. Więźniów Politycznych z całych Niemiec, Związków Zawodowych, szkół i załóg fabrycznych. Niesiono liczne sztandary i transparenty, na których widniały napisy w rodzaju: „Pamiętajcie, że w Oświęcimiu zginęło 4 miliony ludzi, a w Treblince 3 miliony", „Precz z faszyzmem, niech żyje pokój"!

Przed oficjalnym otwarciem manifestacji na trybunę weszły delegacje zagraniczne ze sztandarami organizacji B. Więźniów Politycznych. Pierwsza wkroczyła delegacja radziecka, a za nią polska z posłem Motyką na czele . Dalej szły delegacje Czechosłowacji, Jugosławii, Francji, demokratycznej Grecji, Belgii, Danii, republikańskiej Hiszpanii i t. d.

Otwarcia manifestacji dokonał generalny sekretarz berlińskiego oddziału Związku B. Więźniów Politycznych — Galinsky, który podziękował delegacjom zagranicznym za tak liczne przybycie na uroczystość ku czci ofiar faszyzmu. W przemówieniu swym Galinsky oświadczył m. in.: **„W Niemczech nie wytępiono jeszcze resztek faszyzmu. Naród niemiecki wziął na siebie ogromną winę i my, niemieccy antyfaszyści, uznajemy w pełni odpowiedzialność narodu niemieckiego za to. Dlatego też z tą samą siłą co niegdyś ślubujemy dalej walczyć o pokój"**.

Z kolei przemawiał przewodniczący F.I.A.P.P. — Maurice Lampe, który powiedział, że demokraci narażeni są znowu na prześladowania, podczas gdy niemieckie koncerny i monopole działają zupełnie bezkarnie. Mówiąc o stosunku FIAPP do niemieckiego Związku B. Więźniów Politycznych, Lampe oświadczył: **„Musicie kontynuować walkę o przeprowadzenie denazyfikacji w całych Niemczech. Dla FIAPP nie istnieją Niemcy wschodnie lub zachodnie, a tylko jedne Niemcy demokratyczne"**.

Lampe zapewnił, że b. niemieccy więźniowie polityczni mogą liczyć na poparcie FIAPP w walce o demokrację, zgodnie z duchem solidarności międzynarodowej.

W imieniu delegacji radzieckiej wystąpił gen. Gordiejew. Potępił on w ostrych słowach imperialistów amerykańskich, którzy weszli na drogę walki z postępem i demokracją, podobnie jak to uczynił hitleryzm. W ten sposób walka o demokrację nie jest jeszcze zakończona i w walce tej cementuje się siły całego obozu demokratycznego.

W imieniu niemieckiego związku b. więźniów politycznych Ottomar Geschke napiętnował ostatnie rozruchy w Berlinie, widząc w nich próby odrodzenia faszyzmu w Niemczech. **„Kto zdziera czerwony sztandar, symbol wolności ruchu robotniczego — oświadczył on — ten sam staje po stronie brunatnego faszyzmu i przemocy. Z tymi siłami będziemy walczyć do upadłego, aż do zwycięstwa i zapewnienia pokoju"**.

WALLACE przemawia do 50 tysięcy mieszkańców Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). — Na ostatnie przemówienie publiczne Wallace'a w Nowym Jorku, wygłoszone w piątek, przybyło ponad 50 tys. słuchaczy. Na wiecu tym Wallace złożył sprawozdanie ze swej podróży po Stanach Południowych USA. Pisząc o tej potężnej manifestacji amerykańskiej partii postępowej, „New York Post" stwierdza lakonicznie, że *„Nowy Jork nie widział jeszcze tak spontanicznego i tłumnego napływu ludności na wiec polityczny"*.

Ustawa o ochronie Republiki w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka rada ministrów zatwierdziła projekt ustawy o ochronie republiki, który będzie przedłożony wkrótce Zgromadzeniu Narodowemu. W myśl tej ustawy, będzie się uważało za zdradę stanu jakikolwiek zamach na niezależność, jedność konstytucyjną oraz strukturę gospodarczą lub społeczną republiki, próby obalenia rządu demokratyczno-ludowego oraz przeciwstawienia się siłą konstytucyjnej działalności prezydenta, lub najwyższych organów państwowych, jak również próby oderwania jakiejkolwiek części republiki od jej całości. Za popełnienie tych zbrodni wymierzona będzie kara śmierci lub robót przymusowych.

Konferencja Czterech w Paryżu

w sprawie byłych kolonii włoskich

PARYŻ (PAP). — Dziś, w poniedziałek rozpoczyna się w Paryżu konferencja w sprawie b. kolonii włoskich. W konferencji wezmą udział z ramienia ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw: wiceminister Wyszyński, minister Schuman, brytyjski sekretarz stanu — Mac Neil i ambasador USA w Londynie — Douglas.

Święto radzieckich wojsk pancernych

Potężna opancerzona armia maszyn bojowych – która rozbiła w proch armie Hitlera

MOSKWA (PAP). — W całym Związku Radzieckim obchodzono w niedzielę doroczny dzień czołgistów. Minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Bułganin wydał z tej okazji rozkaz dzienny, w którym stwierdził, że *naród radziecki czci w tym dniu niespożyte zasługi czołgistów i budowniczych broni pancernych w dziele zwiększenia siły bojowej Związku Radzieckiego.*

W sobotę, jako w przededniu święta odbyła się w Moskwie wielka akademia w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej z udziałem deputowanych stołecznej rady miejskiej, delegacji robotniczych, tłumnie zebranych żołnierzy i oficerów. W prezydium akademii zasiedli m. in.: wicepremier ZSRR — Małyszew, który był jednym z kierowników przemysłu budowy czołgów podczas ostatniej wojny, marszałek Mereckow, marszałkowie wojsk pancernych — Bogdanow i Rotmistrow, główny marszałek artylerii — Woronow, marszałek lotnictwa — Wierszynin, sekretarz moskiewskiego komitetu WKP (b)—Daniłow i in.

W czasie akademii wygłosił dłuższe przemówienie pełniący obowiązki dowódcy wojsk pancernych armii radzieckiej — marszałek Bogdanow.

W niedzielę wieczorem na placach i w parkach Moskwy, jak również we wszystkich miastach radzieckich, odbyły się tradycyjne zabawy ludowe. Zgodnie z rozkazem marszałka Bułganina, oddano salwy honorowe w Moskwie i w stolicach republik związkowych.

Prasa radziecka, omawiając niedzielne święto, podkreśla *ogromne znaczenie wojsk pancernych w zwycięskich działaniach armii radzieckiej podczas ostatniej wojny, zwłaszcza w bitwach pod Stalingradem i Kurskiem, podczas walk o wyzwolenie Kijowa, Mińska, Warszawy, Berlina, Belgradu i Pragi.*

250 tysięcy czołgistów radzieckich otrzymało za te operacje radzieckie ordery wojskowe, zaś przeszło 1.100 — tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Najwyższymi orderami radzieckimi odznaczono także 9 tysięcy konstruktorów czołgów.

Marszałek Bogdanow stwierdza w artykule, zamieszczonym w dzienniku „Prawda", że dzięki wysiłkom całego narodu radzieckiego i jego przodującej myśli technicznej Związek Radziecki skonstruował najlepsze na świecie czołgi, posiadające wszystkie zasadnicze walory: doskonałą zdolność manewrowania, silne opancerzenie i znaczną siłę ogniową. Potęgę sił pancernych Związku Radzieckiego charakteryzuje fakt, że w ciągu ostatnich 3 lat wojny produkowano w ZSRR przeciętnie 30 tys. czołgów i samochodów pancernych rocznie. Ilość czołgów w armii radzieckiej wzrosła w okresie ostatniej wojny 15-krotnie. Rozległa mechanizacja i motoryzacja całej gospodarki radzieckiej, a zwłaszcza rolnictwa — stwierdzą marszałek Bogdanow — stworzyła milionowe rezerwy wykształconych pod względem technicznym kierowników i żołnierzy.

KOMUNIKAT

W dniu wczorajszym w sali OKZZ w Łodzi, odbyła się narada aktywu łódzkiego PPR. Referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił I-szy sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Władysław Dworakowski.

W ożywionej i samokrytycznej dyskusji wzięło udział 27 towarzyszy. Narada w pełni solidaryzowała się z uchwałami sierpniowego Plenum KC PPR i Plenum KŁ PPR.

Uchwały Plenum Komitetu Łódzkiego i narady aktywu zamieścimy w jutrzejszym numerze Głosu.

Queuille stworzył „rząd premierów"

których lud francuski pousuwał od władzy. Ramadier, Schuman, Marie - w nowym gabinecie

PARYŻ (PAP). — Premier Queuille utworzył rząd w następującym składzie:

Premier i minister finansów — Queuille (radykał),
wicepremier i minister sprawiedliwości — Marie (radykał),
minister spraw zagranicznych — Schuman (MRP),
minister spraw wewnętrznych — Moch (socjalista),
minister obrony — Ramadier (socjalista),
minister kolonii — Coste-Floret (MRP),
minister rolnictwa — Pflimlin (MRP),
minister transportu — Pineau (socjalista),
minister pracy — Daniel Mayer (socjalista),
minister floty handlowej — Colon (MRP),
minister zdrowia — Schneiter (MRP),
minister oświaty — Delbos (radykał),
minister przemysłu i handlu — Lacoste (socjalista),
minister b. kombatantów—Betolaud (PRC—skrajna prawica),
minister odbudowy — Petit (demokratyczno-socjalistyczna unia oporu).

Queuille utworzył 3 sekretariaty stanu, podległe bezpośrednio jego kontroli, a to: finansów — Petsche (niezależny republikanin), budżetu — Poher (MRP) i spraw gospodarczych—Pinay (niezależny).

Ogółem w skład nowego rządu wchodzi 8 ludowych republikanów, 8 socjalistów, 7 radykałów, 2 z demokratyczno-socjalistycznej unii oporu (WDSR), 1 przedstawiciel skrajnie prawicowej republikańskiej partii wolności (PRC) i 3 niezależnych. Powyższy rozdział stanowisk obejmuje zarówno teki ministrów, jak i sekretarzy stanu.

Nowy rząd Queuille'a jest dwunastym z kolei od chwili wyzwolenia Francji, a czwartym na przestrzeni ubiegłych 7 tygodni.

PARYŻ (PAP). — Rząd Queuille oraz jego program polityczno-gospodarczy spotkał się z krytyczną oceną większości dzienników francuskich.

„Humanite" pisze na ten temat m. in.: *„Ponieważ miliarderzy amerykańscy nie chcą komunistów, trzeba było szukać porozumienia z gaullistami.* Queuille uprzedził nas, że będzie uprawiać taką samą politykę, jak jego poprzednicy. Co więcej, Queuille zamierza rozszerzyć politykę upadku i zależności narodowej. W ten sposób przedłuży się okres braku stabilizacji, a powodem tego jest wyeliminowanie przedstawicieli 6 milionów wyborców francuskich. *Ale wkrótce wybije godzina znalezienia rozwiązania problemu w duchu prawdziwie francuskim. Nikt nie potrafi powstrzymać ludu francuskiego przed zwycięskim zakończeniem walki"*.

CKW i Rada Naczelna PPS

zwołane na 17 i 18 września r.b.

W piątek dnia 17 września odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Nazajutrz, dnia 18 września odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

Referat polityczny wygłosi Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Referat gospodarczy — członek Komisji Politycznej CKW, tow. Adam Rapacki.

W związku ze zwołaniem CKW i Rady Naczelnej, konferencja centralnego aktywu PPS wyznaczona na 14 i 15 września odbędzie się w terminie późniejszym, który zostanie osobno ogłoszony.

Pierwszeństwo dla Bizonii

W. Brytania zgadza się stanąć na końcu kolejki po dolary

LONDYN, PAP. — Dyplomatyczny korespondent tygodnika „The People" donosi, że brytyjski minister skarbu Cripps zgodził się na żądanie Stanów Zjednoczonych, ażeby Zachodnie Niemcy otrzymały pierwszeństwo w odbudowie przemysłowej w ramach planu Marshalla. Decyzja — według tygodnika — nastąpiła w czasie niedawnej wizyty w Londynie „wędrującego ambasadora" planu Marshalla — Harrimana.

Cripps musiał ustąpić pod naciskiem Amerykanów, dowodzących, że w obecnej sytuacji Francja nie jest w stanie sprostać zadaniom, spadającym na nią jako na jednego z najpoważniejszych partnerów marshallowskich na polu przemysłowym, wobec czego cała uwaga obecnie musi być skierowana na Bizonię.

Narada aktywu wiejskiego PPR
z terenu województwa łódzkiego

Dnia 12 bm. odbyła się w Łodzi narada aktywu wiejskiego PPR województwa łódzkiego.

Referaty wygłosili: tow. DOMAGAŁA — I sekretarz KW PPR na temat uchwał sierpniowego plenum KC i tow. BUKOWSKI — kierownik działu rolnego KW PPR o polityce PPR na wsi.

W dyskusji, w której głos zabierało około 40 mówców, zebrani podkreślali zadowolenie i radość, z jaką zostały powitane na wsi uchwały plenum KC. Uchwalono rezolucję ujmując całość wypowiedzi. W rezolucji tej czytamy między innymi:

„Zebrani wyrażają całkowitą solidarność z uchwałami, które wzmacniają siłę naszej Partii w jej walce przeciwko wrogowi klasowemu.

Aktyw wiejski woj. łódzkiego wita z zadowoleniem uchwały Plenum KC w sprawach wsi. Widzi w nich drogę poprawy bytu mas pracujących wsi i poprzez walkę z kapitalistą i spekulantem wiejskim widzi drogę do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka.

Stwierdzamy, że poprzez rozwój spółdzielczości wytwórczej, rozbudowę ośrodków maszynowych i rozwinięcie działalności Spółdzielni Rolniczych Związku Samopomocy Chłopskiej wieś polska dźwignie się na wyższy poziom rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Stwierdzamy, że nasza organizacja partyjna niedostatecznie mobilizowała członków naszej Partii, jak również bezpartyjne masy biedoty wiejskiej do walki z elementami kapitalistycznymi i spekulanckimi na wsi, zacierając w ten sposób czujność wobec wroga klasowego.

Znalazło to swój wyraz w przenikaniu do naszych szeregów partyjnych, obcych nam klasowo elementów, w opanowaniu aparatu spółdzielczego przez elementy wrogie, oraz zaśmiecenie aparatu administracyjnego i samorządowego różnego rodzaju karierowiczami.

Błędem naszych organizacji partyjnych było także niedostateczne związanie się z bezpartyjnymi masami biednego chłopstwa. Niedostateczne uświadomienie tych mas i mobilizowanie ich do walki przeciwko wrogom klasowym o swe wyzwolenie społeczne i zniesienie wyzysku.

Zebrani widzą w uchwałach Plenum KC jedyną słuszną drogę do zwalczania elementów kapitalistycznych na wsi, do podniesienia stopy życiowej pracującego chłopstwa, do zbudowania sprawiedliwego rozwoju społecznego wsi w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski.

Realizacja powyższych uchwał wymagać będzie od całej naszej organizacji partyjnej maksimum wysiłku, aktywności i ofiarności na wszystkich odcinkach w naszej codziennej pracy i walce.

Zebrani oświadczają, że dołożą wszelkich starań dla całkowitego wykonania stojących przed Partią i ludem pracującym zadań.

Niech żyje Polska Partia Robotnicza, jej Komitet Centralny na czele z jej sekretarzem generalnym tow. Bolesławem Bierutem!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje socjalizm!

Pomnik robotnika-bohatera
odsłonięto w Mariupolu

MOSKWA (PAP). — W piątą rocznicę wyzwolenia Mariupola odbyła się w tym mieście uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterskiego robotnika radzieckiego, słynnego wytapiacza stali — Makara Mazaja.

Mazaj pozostał na terenach okupowanych przez hitlerowców, celem zorganizowania ruchu oporu. Zdołał on unicestwić wysiłki Niemców, zmierzających do uruchomienia zakładów hutniczych, w których dawniej pracował. Mazaj zginął bohatersko z rąk hitlerowców.

W 4-tą rocznicę wyzwolenia Pragi
Depesze do generalissimusa Stalina, marszałka Polski Żymierskiego i marszałka Związku Radzieckiego — Rokossowskiego

WARSZAWA, PAP. — W niedzielę, dnia 12 września 1948 r., ludność prawobrzeżnej Warszawy uroczyście obchodziła czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego. Obchód rocznicy przekształcił się w manifestację uczuć wdzięczności i braterstwa dla bohaterskiej Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku odrodzonego Wojska Polskiego.

W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia Pragi przez wojska Polski Ludowej oraz bratnią Armię Radziecką, komitet obchodu wysłał następujące depesze:

Do Generalissimusa Józefa Stalina.

„W czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi przez bohaterską armię radziecką, komitet obchodu w imieniu całego społeczeństwa stolicy Polski — Warszawy składa wyrazy głębokiej wdzięczności za wyzwolenie naszego miasta z jarzma faszyzmu hitlerowskiego".

* * *

Do Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego.

„W czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi, komitet obchodu przesyła w imieniu całego społeczeństwa praskiego i stolicy wyrazy wdzięczności i hołdu dla odrodzonego Wojska Polskiego".

* * *

Do Marszałka Rokossowskiego.

„W czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi przez bohaterską Armię Radziecką, która pozostawała pod dowództwem Pana Marszałka, komitet obchodu w imieniu społeczeństwa Pragi przesyła dla Pana Marszałka osobiście oraz dla wojsk, które brały udział w wyzwoleniu naszej Stolicy wyrazy hołdu i podziękowania".

KOMUNIKAT

W dniu wczorajszym odbyło się Plenum Komitetu Łódzkiego PPR.

Plenum wysłuchało referatu tow. Władysława Dworakowskiego o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR.

W samokrytycznej dyskusji, która ujawniła szereg braków w pracy Łódzkiego Komitetu PPR wypowiedziało się około 20 towarzyszy.

Plenum K.Ł. postanowiło zwolnić od obowiązków I-go sekretarza Łódzkiego Komitetu tow. Logę-Sowińskiego oraz tow. Hyrę — kierownika Wydziału Propagandy K.Ł.

Plenum Komitetu Łódzkiego wybrało jednomyślnie na stanowisko I-go sekretarza K.Ł. tow. Wł. Dworakowskiego.

Uchwały Plenum zamieścimy w dniach najbliższych.

* * *

20 lat niezmordowanej pracy w ruchu rewolucyjnym — oto droga życiowa tow. Władysława Dworakowskiego, I-go Sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR.

Syn robotnika rolnego — urodził się w czworakach folwarcznych, w 1908 roku w powiecie kozienickim, województwa kieleckiego. Dzieckiem był, kiedy policja aresztowała ojca za kierowanie strajkiem robotników rolnych w 1919 roku, a rodzinę wygnała z czworaków — zimą, na poniewierkę. Po wyjściu z więzienia ojciec pracuje po wsiach jako wyrobnik, a mały Władysław pomaga mu w pracy. Chodzi do szkoły wiejskiej.

Od 1924 roku pracuje w Warszawie jako uczeń ślusarski, a jednocześnie chodzi do szkoły zawodowej. Potem jest ślusarzem w fabryce „Perun", a od 1928 roku czynnym działaczem Związku Zawodowego Metalowców. W tym to okresie wstępuje do Komunistycznego Związku Młodzieży, a następnie do Komunistycznej Partii Polski.

W 1936 roku za zorganizowanie strajku protestacyjnego przeciwko masakrze robotników krakowskich zostaje wyrzucony z fabryki.

Następnie udaje mu się uzyskać pracę w innej fabryce — w fabryce samolotów pod Warszawą. Zyskuje tu szybko zaufanie załogi robotniczej i w 1938 roku zostaje wybrany delegatem fabrycznym.

Potem — wojna i okupacja. Towarzysz Dworakowski pracuje w fabryce „Awia", jest współzałożycielem Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, które potem weszło w skład Polskiej Partii Robotniczej.

Działaczem PPR jest towarzysz Dworakowski od chwili jej powstania — od 1942 roku. Przechodzi wtedy całkowicie do podziemnej pracy partyjnej. Jest kolejno Sekretarzem Komitetu PPR Pragi, Woli, Ochoty. Równocześnie organizuje nielegalnie Związki Zawodowe i z ich ramienia bierze udział w pierwszym, historycznym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej.

W czasie Powstania Warszawskiego towarzysz Dworakowski bierze udział w walkach na Woli, Starym Mieście, Żoliborzu i w Puszczy Kampinoskiej. Tam zostaje wzięty do niewoli. Z obozu po kilku tygodniach ucieka. Towarzysz Dworakowski przewodniczy na I-szym Zjeździe PPR, zostaje też przez zjazd wybrany do Komitetu Centralnego. Pracuje kolejno w Komitecie Warszawskim, następnie w Komitecie Wojewódzkim w Gdańsku, jako I-szy Sekretarz, a ostatnio zastępca kierownika Wydziału Personalnego w Komitecie Centralnym. Na ostatnim sierpniowym Plenum KC tow. Dworakowski został wybrany członkiem Sekretariatu KC.

Towarzysz Dworakowski jest posłem na Sejm.

„Stały komitet berliński"
obradował w Londynie

LONDYN (PAP). — W niedzielę odbyła się tu konferencja członków tzw. „stałego komitetu berlińskiego" mocarstw zachodnich z udziałem ambasadorów Douglasa (USA) i Massigli (Francja) oraz doradcy Foreign Office — Stranga.

W sobotę przeprowadzono w Waszyngtonie rozmowę na temat rokowań berlińskich pomiędzy min. Marshallem i ambasadorem Wielkiej Brytanii — Franksem.

Jak przewiduje agencja Reutera, w wyniku tych rozmów *zostaną przesłane do Moskwy przedstawicielom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nowe instrukcje.*

Jinnah nie żyje

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Karachi, że opublikowano tam oficjalny komunikat o śmierci generalnego gubernatora Pakistanu i jednego z przywódców Ligi Muzułmańskiej — Ali Jinnah. Śmierć Jinnah nastąpiła w sobotę po południu na skutek ataku serca.

Dyplomatyczna choroba
Kurta Schumachera

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Duesseldorfu, że w niedzielę rozpoczął się tam doroczny kongres niemieckiej partii socjal-demokratycznej. W kongresie nie bierze udziału na skutek choroby przewodniczący partii — Schumacher.

W pierwszym dniu kongresu wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący brytyjskiej Labour Party — Watson, który oświadczył, że labourzyści angielscy popierają niemieckich socjal-demokratów w ich polityce.

Arabowie ostrzeliwują
pozycje żydowskie w Jerozolimie

LONDYN PAP. Agencja Reutera podaje komunikat Izraela, stwierdzający, że w nocy z soboty na niedzielę **Arabowie ostrzeliwali gwałtownie szereg punktów w Jerozolimie, m. in. w pobliżu konsulatu brytyjskiego** i w rejonie neutralnej strefy Czerwonego krzyża.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

25)

Zanim dojdzie do następnej rozgrywki o wolność i prawo do życia, musi uczynić bardzo staranny przegląd ostatnich wypadków — postanowił, gdy zamknęły się za nim z niemiłym hukiem ciężko okute drzwi śledczego więzienia.

To przecież było tak niedawno, zaledwie kilka dni temu! Siedział w wagonie kolejowym głęboko schylony i pogrążony w niepokojących rozmyślaniach.

— Dokąd to pan jedzie, panie Andrzeju? — Usłyszał wtedy nad sobą zapytanie. Podniósł głowę i zobaczył Nacię Grzybowską. Poraz pierwszy widział ją na balu u swoich gospodarzy w towarzystwie konsula Darrego. Zaskoczony obecnością Naci w przedziale wyprostował się tak nagle, że wytrącił z jej rąk teczkę, a gdy usiłował ją podnieść, uderzył Nacię z całej siły w brzuch. Gdy następnie oboje pochylili się, aby zebrać rozrzucone po podłodze papiery, zderzyli się tym razem głowami i Andrzej wściekły był na tę swoją niezręczność, gorliwie więc zbierał akta, które leżały pod ławkami i przy nogach. Nosiły nadruk firmowy ministerstwa, w jakim właśnie pracowała i dodatkowe znaki w postaci tajemniczych liter i cyfr. Ponieważ niektóre papiery powalały się brudem, oczyścił je rękawem i zażenowany oddał pani Grzybowskiej bardzo ją za wszystko przepraszając. Nacia ułożyła akta starannie w pewnym ściśle przestrzeganym porządku, zamknęła następnie teczkę kluczykiem i stwierdzając, że na podłodze nic z papierów nie zostało, usiadła naprzeciw niego nieco zmieszana.

— Więc dokąd pan jedzie? — Powtórzyła swoje pytanie.

Zamiast odpowiedzi wręczył jej do przeczytania telegram, na którym widniały trzy zaledwie słowa: *Wracaj natychmiast, Wawrzyniec.*

— Wawrzyniec, to mój ojciec — wyjaśnił. — Dziwi mnie trochę to nagłe wezwanie, może też pani zrozumieć, że jestem trochę zdenerwowany.

Skinęła głową i oparłszy się plecami o tył ławki poddała się rytmowi pociągu. Pęd był szalony. Lokomotywa sapała tak pośpiesznie, jakby między jednym a drugim oddechem parowych płuc nie mogła złapać tchu i wobec tego usiłowała oddychać coraz prędzej. Dawało się przytym odczuwać, jak drewniane podkłady prężyły się pod ciężarem kilkudziesięciu ton wprawionego w ruch żelastwa, aż ziemia pojekiwała głuchym, stłumionym westchnieniem.

Natalia Grzybowska była zmęczona. Wielkie, zielone oczy przymykała co chwilę przysłaniając rzęsami cały ich cudowny, wilgotny blask. Obserwując ją dyskretnie doszedł szybko do wniosku, że jest wyczerpana nie tyle fizycznie, ile przez przejścia, bardzo w tej chwili widoczne na samej twarzy. Owej nocy, gdy bawiono się u Walewskich, nie dostrzegł jaskrawych dowodów tragicznych przeżyć — wyraźnych bruzd, jakie ciągnęły się po obu stronach delikatnego nosa wzdłuż krawędzi policzkowych. Być może, że ich wtedy nie było lub, co również być mogło, zabawa, wieczór i podniecenie, zatarły te ślady w uśmiechu chwilowego szczęścia. Rozmawiała bez ożywienia wypytując głównie o Tadeusza i jego prace, jakby szczególnie utkwiła jej w pamięci doniosłość sprawy, tak często podnoszona przez konsula Darrego, ale odpowiedzi nie wysłuchiwała do końca zwracając się z coraz nowymi zapytaniami. Zatraciła przytym całą swoją czujność, którą tak wtedy na przyjęciu podziwiał.

Czas upływał. Pani Nacia ożywiła się w rozmowie dopiero po pewnym czasie i aczkolwiek z trudem, przezwyciężyła jednak swoje znużenie, coraz bardziej błyszcząc bystrym spojrzeniem swych zielonych oczu. Przeistaczanie się jej było tak widoczne, że Andrzej ze zdumienia na pewien moment zamilkł w rozmowie, właśnie wtedy, gdy powinien był mówić.

— Co tak pana zatkało? — Zaśmiała się rubasznie i widocznie rozumiejąc przyczynę zdumienia lekko zarumieniła się z zakłopotania.

— Była pani tak znużona, że nie wiedziałem, czy podtrzymywać rozmowę, gdy nagle widzę panią znów ożywioną, świeżą i jakby odmłodzoną.

— Czy wyglądam tak staro?

— Przepraszam. Nie to chciałem powiedzieć.

— Jaki niezręczny! — Drażniła go.

Tak, jestem niezręczny. To prawda wcale się tego nie wstydzę. Kiedy bowiem miałem nabrać zręczności. Dość, że zdołałem uzyskać wykształcenie.

— Pan się urodził i wychowywał w Łodzi?

— Tak. Dlaczego pani o to pyta, czy zauważyła pani na przyjęciu u Walewskich brak tej ogłady towarzyskiej, której tak bardzo potrzeba w wielkim świecie, jakim jest już Warszawa?

Inżynier Szymczyk tak samo jak i ja, nie wyniósł jej ze swego środowiska. Obaj nie posiadamy również odpowiedniej dozy sprytu, choć bez niego trudno teraz gdziekolwiek zajść. Nie żałujemy jednak tej ułomności. Spryt jest w istocie zjawiskiem najzupełniej wstrętnym.

— Przy rodzaju pańskiego wykształcenia i przy takich poglądach będzie pan miał trudne początki. Życie nie jest łatwą sztuką.

— Studia też swoje traktowałem jako przygotowanie do walki.

Nacia Grzybowska nie wybuchnęła wprawdzie na to poważne oświadczenie śmiechem, ale przez jej twarz przeleciało coś w tym rodzaju. W każdym bądź razie spojrzała na niego uważniej. Jej oczy z jakąś niesłychaną uwagą i fachową dojrzałością taksowały go nie pomijając zdaje się żadnego szczegółu. Czuł wtedy, że to spojrzenie ogarnia go całego, przenika i ocenia.

— O, to bardzo poważnie! — Zdziwiła się, ale w głosie, tak jak i w twarzy, czuć było coś ze śmiechu. Wtedy nie rozumiał jeszcze tego. Dzisiaj uświadamiał sobie z całą jaskrawością swoją ówczesną naiwność.

— Ludzie potrzebują rady i pomocy. — Rozwijał przed nią dalej swe zamiary na przyszłość — Trzeba prostować ich ścieżki życia. Uczynić to mogą jedynie tacy właśnie, jak my, Tadeusz i ja. Pochodzimy z samych dołów społeczeństwa i posiadamy właściwą wiedzę o życiu, ponieważ mądrość książek pozostawała u nas w ciągłej konfrontacji z rzeczywistością. W ten sposób jestteśmy posiadaczami mocnej i logicznej syntezy.

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Poniedziałek, dnia 13 września 1948 r.
Dziś: Filipa

DYŻURY APTEK

KINA

Kino POLONIA — „Bolero"
Kio ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców" (od lat 18-tu).

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Cele i zadania Komitetów Rodzicielskich

Niemcy w swoich usiłowaniach wyniszczenia narodu polskiego ugodzili nas w miejsce najczulsze: w szkolnictwo i naukę. Po pięciu latach okupacji całe szkolnictwo było zdezorganizowane. Tysiące nauczycieli zaginęło w obozach koncentracyjnych, budynki szkolne były zrujnowane, sprzęty i pomoce naukowe zrabowane lub zniszczone.

Manifest PKWN zapowiadał, że najbliższym naszym zadaniem będzie odbudowa szkolnictwa. Nauczycielstwo stanęło do pracy. Organizowało się kuratoria, inspektoraty. Ciemne oczodoły wyrwanych okien zalśniły szybami, dzieci znosiły stoliki i stołki do szkół i bez sprzętu, bez książek i bez pomocy naukowych młodzież zaczęła się uczyć. Przy szkołach zawiązały się komitety rodzicielskie, które ofiarnie pracowały nad przywróceniem szkół do stanu używalności. Dzięki ofiarnej pomocy rodziców wyremontowano, oszklono i zaopatrzono w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe tysiące szkół.

Dla wszystkich sprawa była jasna, że podrastająca, opóźniona w nauce młodzież musi się uczyć w celu zdobycia zawodu, dla uzupełnienia brakujących fachowych kadr w celu zapewnienia sobie przyszłości. Materialne braki w szkolnictwie przesłoniły właściwe cele komitetów rodzicielskich. Odnosi się wrażenie, że współpraca szkoły z domem usiłowała w okresie ostatnich 3-ch lat całe zagadnienie kształcenia młodzieży zamknąć w kromce chleba. Ale żeby zapewnić młodemu pokoleniu spokojne spożywanie chleba, należy w sprawie kształcenia i wychowania młodych obywateli wejrzeć głębiej, wszechstronniej. Należy młodemu pokoleniu zaszczepić ideę umiłowania wolności, równości, sprawiedliwości i pokoju.

Podchodząc z tego punktu widzenia do sprawy przyszłości młodzieży dojdziemy do wniosku, że współpraca szkoły z domem była zbyt jednostronna, jeżeli opierała się tylko na poprawieniu materialnym warunków kształcenia się dzieci, ignorując zagadnienie wychowawcze. Współpraca taka nie dawała zadowolenia rodzicom, którzy z góry wiedzieli, że każde zebranie ich w szkole związane jest z pewnym wydatkiem. Pomoc rodziców w materialnej odbudowie szkolnictwa była cenna i niezbędna, ale na niej nie wyczerpuje się rola komitetów rodzicielskich.

Teraz w okresie przebudowy szkolnictwa, w okresie ofensywy o wychowanie nowego człowieka, zadaniem komitetów rodzicielskich jest jak najściślejsza współpraca z postępowym nauczycielstwem w wychowaniu młodzieży. Dlatego też w nowym roku szkolnym kiedy w szeregu szkół odbędą się wybory do komitetów, rodzice powinni poważnie się zastanowić kogo wysunąć na to odpowiedzialne stanowisko.

W większości szkół utarł się zwyczaj, że do komitetów wybierano rodziców (matki, rzadziej ojców), bardziej zamożnych, nie licząc się ze stopniem ich uspołecznienia i demokratycznej świadomości. Komitety takie nie mogą oczywiście spełnić wyznaczonej sobie roli, gdyż człowiek nie zdający sobie sprawy z przemian, jakie u nas zostały po wojnie dokonane, nie wciągnięty w proces tych przemian, stojący z dala od naszej rzeczywistości i czasem nawet wrogo do niej usposobiony, nie może przecież wnieść do szkoły zdrowej atmosfery, nie może pomóc gronu nauczycielskiemu w wychowaniu młodzieży, myślącej kategoriami wolności i sprawiedliwości społecznej.

Koło rodzicielskie bowiem, po zdjęciu z niego przez państwo troski o utrzymanie szkoły, powołane jest przede wszystkim do współdziałania z gronem nauczycielskim w wytwarzaniu odpowiedniej demokratycznej atmosfery w szkole. Koło rodzicielskie winno pomóc nauczycielstwu w organizowaniu rozmaitych obchodów, wieczorów, zabaw z okazji rozmaitych świąt czy to ogólnopaństwowych, czy też ludowych, współpracować ze szkołą przy urządzaniu wycieczek, dopomóc, by udział w nich mogli wziąć nie tylko ci uczniowie, których rodzice mogą zapłacić koszt tej wycieczki, ale wszyscy uczniowie, niezależnie od stanu materialnego rodziców. Cenna może być pomoc koła rodzicielskiego przy urządzaniu biblioteki (organizowanie zbiórki książek wśród rodziców), czy też różnych gabinetów naukowych — gdzie rodzice mogą pomóc dzieciom w uzyskaniu wielu eksponatów.

Formy współpracy rodziców w szkole są najrozmaitsze i w znacznym stopniu uzależnione od warunków lokalnych.

Po to, by ta współpraca była owocna, członkowie komitetu rodzicielskiego, muszą być ludźmi uspołecznionymi, takimi, którym leży na sercu nie tylko dobro ich dziecka, ale i innych dzieci.

Komitet rodzicielski może również przyczynić się do tego, by szkoła w mieście, miasteczku, czy na wsi stała się także szkołą dla rodziców, a przede wszystkim dla mniej zazwyczaj wciągniętych w życie społeczne matek.

Przez odczyty, dyskusje, porady i wskazanie odpowiedniej lektury należy uświadomić szerokie rzesze rodziców, jakie nam przyświecają cele w wychowaniu, jakimi drogami zmierzamy do nich, aby nie było rozbieżności między szkołą a domem.

Rodzice winni bowiem zrozumieć, że *w imię najczulszej miłości do swych dzieci winni je wychować na aktywnych i uświadomionych członków społeczeństwa. Winni je wychować według starej zasady Komisji Edukacyjnej: „Żeby jemu było dobrze, ale żeby i z nim było dobrze". Wtedy budowa nowego życia, opartego na sprawiedliwości i na szczęściu powszechnym wejdzie na właściwe tory.*

Dr HELENA RZĄDKOWSKA

Robotnicy PZPB zawsze pierwsi

W związku z miesiącem zbiórki na odbudowę Warszawy, robotnicy PZPB w Pabianicach, niciarnia i przewijalnia II zmiany samorzutnie zorganizowali zbiórkę i dzięki wysokiej ofiarności uzyskali sumę 17,550 zł. Stolica Polski zostanie odbudowana wspólnym wysiłkiem całej klasy robotniczej.

Dobre wyniki pracy
w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 41

Wszędzie w PZWł Nr. 41 widać wesołe twarze robotników i dyrekcji. Nic dziwnego, fabryka obchodzi dziś uroczystość wykonania planu w 113,8 proc. — co jest najwyższym z jej dotychczasowych osiągnięć.

Fabryka przeżywała trudności techniczne i organizacyjne. Dzięki energii dyrektora naczelnego tow. Szczepańskiego trudności te zostały całkowicie usunięte. Obecnie należy tylko przestrzegać jakości uzyskanej produkcji i dbać o powiększenie ilości pierwszego gatunku.

Te piękne wyniki pracy w miesiącu sierpniu nie pozostały bez wpływu na zarobki robotnika. Podniosły się one 1000 zł. przeciętnie na osobę miesięcznie, co jest dowodem, że kwestia polepszenia bytu robotników leży w ich własnych rękach.

Załoga robotnicza na najbliższy okres postawiła sobie za zadanie i za punkt honoru całkowite zlikwidowanie odpadków i uzyskanie 100 procent pierwszego gatunku. Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli: Klajn Tadeusz, Jantczak Bolesław, Piesik Maria, Górska Czesława, Budka Piotr. Dyrekcja fabryki w uznaniu pracy swoich przodowników w nagrodę wysyła ich bezpłatnie do Wrocławia celem zwiedzenia Wystawy ZO.

Poza tymi 80-ciu najlepszych robotników wyjeżdża na Wystawę za dopłatą tylko 300 zł. Bolączką fabryki jest Rada Zakładowa, która jak twierdzą robotnicy nikomu nie przeszkadza, bo nic nie robi. Rada Zakładowa może odgrywać dużą rolę w życiu robotników i fabryki, tak że obecnego stanu dłużej tolerować nie wolno. Koła PPR i PPS przy fabryce powinny w pierwszym rzędzie dopilnować tej sprawy. Wierzymy, że następne miesiące przyniosą lepsze wyniki a wraz z tym i lepsze zarobki.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Koło grodzkie Towarzystwa Burs i Stypendiów

W piątek dnia 10.9. 1948 r. o godzinie 19-ej w lokalu bursy męskiej przy ul. Pułaskiego nr. 14 odbyło się Walne Zgromadzenie Członków i Sympatyków T. B. S. Zebranie zagaił prezes ob. Wiński. Przewodniczył ob. Jurakowski, sekretarzował ob. Ałaszewski.

Ze sprawozdania wynika, że w roku sprawozdawczym imprezy i zabawy oraz zbiórka uliczna przyniosły Kołu ponad 196.000 zł.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego i Komisji Rewizyjnej postanowiono powołać na stanowisko sekretarza Koła ob. Chlebowskiego W., który ma pełnić swe obowiązki do listopada. W tym bowiem miesiącu odbędzie się Walne Zgromadzenie Powiatowego Oddziału T. B. S.

Przybyły z Łodzi ob. Łatkowski zilustrował pomyślny rozwój burs nie tylko w powiecie łaskim, ale w całym województwie.

Następnie przystąpiono do omówienia spraw bieżących. Stwierdzono, że w bursie męskiej w Pabianicach na 140 miejsc jest 137 uczniów.

Bolączką koła jest brak pomieszczenia na bursę żeńską. Ponad 100 uczennic zgłosiło prośbę o przyjęcie do bursy. Rok szkolny się rozpoczął, a dziewczęta mieszkają w nieodpowiednich warunkach, nie mając nawet miejsca na odrabianie lekcji.

Dzięki poparciu starosty powiatu łaskiego, ob. Horodeckiego oraz przewodniczącego [illegible]w. Rady Narodowej ob. Dyły w [illegible] dniach zostanie oddany pod bursę żeńską ładny budynek położony w ogrodzie w Karniszewicach na pograniczu miasta. Większa część dziewcząt zostanie przeniesiona do tego budynku, co rozwiąże ich ciężką sytuację mieszkaniową.

Obozy pracy za spekulację mięsem!

Komisja Specjalna i wszystkie jej delegatury zmuszone są ostatnio do intensywnej walki z nielegalnym ubojem. Na jednym z ostatnich posiedzeń komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał szereg spraw tego rodzaju.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył we wszystkich wypadkach ujawnionej spekulacji mięsem — surowe kary obozu pracy, skazując jednocześnie winnych na grzywny w wysokości od 20 tysięcy do 120 tysięcy złotych.

Od pewnego czasu przed sklepami mięsnymi tworzą się długie kolejki. Znamy powody ludności miast w mięso i tłuszcze zwierzęce. Wynikają one ze wzrostu spożycia tych artykułów przez wieś w porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy to wieś biedowała i małorolny chłop mógł sobie pozwolić na pieczeń czy kawałek schabu, tylko przy wielkim święcie. Przeprowadzane poza tym w chwili obecnej omłoty i przygotowania do jesiennych zasiewów — hamują także do pewnego stopnia dowóz żywca do miast.

Niestety, miastom naszym i większym ośrodkom przemysłowym brak odpowiednio urządzonych chłodni, które by pozwoliły nagromadzić rezerwy tłuszczu i mięsa na tego rodzaju przejściowe okresy braku tych artykułów na rynku.

Wszystkie trudności pragną oczywiście wykorzystać szkodnicy gospodarczy, którym w ustroju naszym coraz ciężej jest „robić dobre interesy". Rozpuszczając najfantastyczniejsze bzdury — sprzedają pokątnie i po odpowiednio wysokiej cenie (nastrój panikarski tak łatwo udziela się pewnym miejskim kołtunom!) mięso z nielegalnego uboju. Owo żerowanie na kieszeni konsumenta elementów spekulacyjnych — naraża Skarb Państwa na wielomilionowe straty, mięso takie luzem nie podlega żadnym obciążeniom podatkowym. Poza tym przemysł nasz pozbawiony jest skór i odpadków zwierzęcych, pracująca zaś ludność narażona jest na spożycie niekontrolowanego, pochodzącego często ze zwierząt chorych lub zdechłych, mięsa. Ubój nielegalny jest zatem poważną groźbą społeczną, godzącą nie tylko w kieszeń, ale i zdrowie konsumenta.

Całe społeczeństwo winno groźbę tę dokładnie zrozumieć i w miarę swych możliwości pomagać Komisji Specjalnej w tępieniu szkodników i dezorganizatorów naszego życia gospodarczego.

Stu przodowników - kolejarzy
wyjechało na Wystawę Z.O.

Celem wyróżnienia najwybitniejszych pracowników kolejowych z terenu Łódzkiej Dyrekcji Kolei w dniu 9 września b. r. DOKP urządziła wycieczkę przodowników pracy na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Wycieczka składa się z grupy 100 kolejarzy, najlepszych przodowników pracy całego dyrekcyjnego okręgu. Wycieczkę prowadził wicedyrektor Kolei Państwowych ob. Konstanty Rzepniewski i prezes Zarządu Okręgowego Zw. Zawodowego Kolejarzy ob. Stanisław Suda.

Wieści z kraju

KWITNĄ BZY I DRZEWA OWOCOWE W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM

W wielu ogrodach na terenie powiatu sztumskiego w województwie gdańskim zakwitły po raz drugi w tym roku krzewy bzów. Spotyka się także po raz wtóry kwitnące drzewa wiśniowe, jabłonie i grusze.

REKORD TRAWLERA „JUPITERA"

Trawler „Jupiter", własność „Dalmoru", powrócił do kraju z rekordowego rejsu dalekomorskiego. Po dokładnym zważeniu okazało się, że „Jupiter" przywiózł ogółem ok. 210 ton ryby, w tym 180 ton śledzi solonych. Przeciętnie statki rybackie „Dalmoru" uzyskały z połowów w roku ub. 67 ton ryby. W roku bieżącym przeciętna ta podniosła się do 95 ton z jednego rejsu.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dzis o godz. 19.15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA", Molier'a. Przekład Boy'a-Żeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo" z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Helina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegiel[illegible]. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni nastepnych o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27.

Dnia 12 września o godz. 12-ej widowisko „Pinokio" według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego. Przedstawienia odbywają sie codziennie przed południem dla dziatwy szkolnej, a w niedzielę i święta o godzinie 12 dla szerszej publiczności.

KINA

ADRIA — „Niepotrzebni moga odejść" godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30. niedozwolony do lat 16.

BAŁTYK — „Tajemnica wywiadu" godz. 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 17,30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29" godz. 11, 12. 13, 16. 17. 18; 19; 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia" godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Lekkomyślna siostra". godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Siostra lokaja" godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „San Demetrio" godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Szalony lotnik" godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „W pogoni za mężem" godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30. film dozwolony od lat 16

REKORD — „Casablanca" godz. 18.30, 20.30. w niedz. 16.30 film dozwolony od lat 18

STYLOWY — „Zielone lata" godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Okoliczności łagodzące" godz. 18, 20 w niedz. 16.

TĘCZA — „Siostra lokaja" godz. 15.30, 18, 20,30, w niedz. 13.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość" godz. 15,30, 18. 20,30 w niedz. 13. film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Cygańska miłość" godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży.

ZE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Sekretariat Dzielnicy ZMP Śródmieście wzywa byłych członków koła terenowego ZWM Dzielnica Śródmieście, „Wici", koło Grodzkie, OM TUR Dzielnica Śródmieście Lewa i ZMD Dzielnica Śródmieście do zgłoszenia się w sekretariacie przy ulicy Piotrkowskiej 41 w dniach od 10 do 18 bm. celem rejestracji.

* * *

W dniu 18-go bm. odbędzie się zebranie członków koła terenowego ZMP przy Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska 41 o godzinie 18-tej.

Obecność obowiązkowa!

OFIARY

Zarząd Główny Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi składa na razie skromną ofiarę na Fundusz Odbudowy m. Warszawy w wysokości 10.000 zł i na Fundusz odbudowy m. Wrocławia w kwocie 10.000 zł jako symbolu naszej słusznej granicy nad Odrą i Nysą i miejsca, w którym winien być zawarty Traktat Pokoju Wszechświatowego.

D-019929

SPORT SPORT SPORT

20 tysięcy widzów na stadionie ŁKS-u

Kraków — Łódź 1:1 (1:1)

Gdyby nie samobójcza bramka Sołtyszewskiego Łódź mogłaby zwyciężyć 1:0

W dniu wczorajszym w ramach uroczystości jubileuszowych ŁOZPN-u odbył się na stadionie ŁKS-u wobec 20 tysięcy widzów mecz o puchar Kałuży pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Łodzi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie jednak należała do interesujących. Po reprezentacji Krakowa spodziewaliśmy się czegoś więcej, niż poprawnej gry. Dobrze spisali się bramkarze; Parpan wypadł dość pechowo. W ataku ruchliwy Bobula i Gracz, choć i pozostali nie wypadli wręcz źle. Bracia Jabłońscy grali zbyt ostro.

Łódź na ogół wypadła nieźle. Komar pewny, miał jeden ze swych dobrych dni, obrońcy poprawni. W pomocy Miller miał najgroźniejszego zawodnika do pilnowania Gracza. Pabianiczanin wypadł wypadł nieźle. Sołtyszewski i Urban mieli kilka słabych momentów w sumie jednak wypadli dobrze. Atak miał najlepsze punkty w Łączu i Koczewskim, który nie **otrzymywał często piłek od łączników.** Słabiej wypadł Pietrzak i Hogendorf. Marciniak zupełnie nie widoczny na tle wysokiego obrońcy Krakowa. Należało w drugiej części meczu zmienić któregoś z napastników na Cichockiego (najlepiej Pietrzaka) a gra z pewnością zyskałaby na szybkości.

Przed zawodami Kraków — Łódź o puchar śp. Kałuży odbyło się uroczyste powitanie drużyn. Puchar na zawody wczorajsze przywiózł Kraków i publiczność miała możność ujrzeć go na własne oczy. Zainteresowanie zawodami było olbrzymie. Około 20 tysięcy widzów zgromadziło się na stadionie ŁKS-u.

Początkowe minuty przynoszą atak gości a następnie wypad Hogendorfa, którego strzał chwyta pewnie Jurowicz. Znów atak Krakowa. Komar wybiega z bramki ale chwyta strzał Gracza na polu bramkowym. W 5 min. Łódź marnuje dogodną okazję do zdobycia prowadzenia. Obrona gości nie dopuszcza jednak do tego.

Po przeciwnej stronie w 8-ej min. szczęśliwie interweniuje Komar. W 12-ej minucie Gracz wysuwa ładnie piłkę Bobuli, ale strzał jego chwyta pewnie bramkarz Łodzi. Stopniowo zaznacza się lekka przewaga gości. W 14-ej min. Hogendorfowi z pod nóg wyłapuje piłkę Jurowicz — druga akcja zmarnowana. Znów atak Krakowa. W ostatnim momencie Urban broni na korner — ale Kraków nie wykorzystuje tego. W 17-ej min. dwie poprzeczki chronią gości od utraty bramki. Strzelają je Hogendorf i Pietrzak. W 20-ej min. rzut rożny dla gości. Bobula bije na aut. W minutę potem Kohut przestrzeliwuje. W 22-ej min. — dość przypadkowy strzał samobójczy Sołtyszewskiego i Kraków zdobywa prowadzenie 1:0.

Atakom łodzian brak wykończenia. Strzał Koczewskiego idzie na aut. Wolny dla Łodzi chwyta szczęśliwie Jurowicz. Ten sam po raz drugi wygarnia Hogendorfowi piłkę z pod nóg. 33 min. karny dla Łodzi. Łącz zamienia w wyrównującą bramkę. Kombinacja Gracz—Kohut—Mamoń kończy się skuteczną interwencją Komara. W ostatniej minucie Bobula strzela na aut.

Po zmianie stron jesteśmy świadkami ślicznej obrony Komara. Łącz po przeciwnej stronie strzela na aut. To samo czyni Hogendorf. W bramce Krakowa znajduje się teraz Hynczak gdyż Jurowicz uległ kontuzji ręki. Obustronne ataki nie przynoszą zmiany wyniku. W 7-ej min. róg dla Łodzi. Następnie Marciniak tak strzela, że piłka poszła aż do linii autowej bocznej. Przewaga Łodzi utrzymuje się. Parpan broni znów na korner. Podaje Marciniak Pietrzakowi, a ten przenosi z dogodnej pozycji. Hogendorf czyni to samo, zamiast podać któremuś z kolegów. W 18-ej min. Komar mając przed sobą Kohuta zdołał mu odebrać piłkę. Rzut rożny bity przez Marciniaka chwyta pewnie Hynczak. Łódź za wszelką cenę dąży do uzyskania zwycięskiej bramki, lecz bezskutecznie. Mamonia silny strzał znów chwyta dobrze usposobiony w tym dniu bramkarz Komar. W 35-ej min. Pietrzak przenosi po raz wtóry. Upragnione zwycięstwo wymyka się łodzianom po raz drugi. Pod koniec zawodów zaznacza się przewaga gości. Gracz dwoi się i troi a nawet fauluje Komara. W 42-ej min. rzut wolny, bity przez Gracza — Urban kieruje na aut. Znowu Parpan bije wolny ale znów bez rezultatu.

Wynik remisowy meczu jest swego rodzaju sukcesem dla Łodzi, mogło być nawet lepiej gdyby nasi chłopcy celniej strzelali. Schodzącą reprezentację Łodzi 20 tysięczny tłum żegnał wczoraj długotrwałymi oklaskami.

Składy zespołów były następujące:

Kraków: Jurowicz (rez. Hymczak), Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Pargan, Jabłoński II; Bobula; Gracz; Kobut, Wawrzunia, Mamoń.

Łódź: Komar, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Urban, Miller, Hogendorf, Pietrzak; Koczewski, Łącz, Marciniak.

O puchar Kałuży

Śląsk zwycięża Poznań 5:1

POZNAŃ (obsł. wł.). Rozegrane na boisku „Warty" w Poznaniu spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar Kałuży między reprezentacjami Poznania i Śląska zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny Śląska w stosunku 5:1 (3:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Alszer i Cieślik po 2 oraz Muskała — 1. Honorowy punkt dla Poznania uzyskał Smólski.

Lipp (ZSRR) bije rekord olimpijski!

MOSKWA (obsł. wł.). Czołowy lekkoatleta ZSRR Heino Lipp ustanowił na mistrzostwach lekkoatletycznych w Charkowie nowy rekord w dziesięcioboju uzyskując lepszy wynik od olimpijskiego — 7.780 punktów.

Lechia (Gdańsk) zwycięża Szombierki 4:1

W meczu o wejście do ligi Lechia (Gdańsk) pokonała wczoraj Szombierki 4:1 (1:0).

Polska — Warszawa 11:5

Zagórski... „groggy"

Mistrz juniorów ledwo nie znokautował mistrza Polski Zagórskiego



Zagórski mistrz Polski w wadze średniej poczuł wczoraj pięść Cebulaka

W Warszawie, zamiast projektowanego meczu Praga — Warszawa rozegrano wczoraj mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski, a reprezentacją Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 11:5.

Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. Reprezentacja Polski wystąpiła bez Grzywocza, którego zastąpił Tyczyński, a reprezentacja Warszawy bez Komudy, którego zastąpił Tomczyński.

Spotkanie wczorajsze wykazało, że reprezentacja Polski nie była szczęśliwie zestawiona, a forma niektórych zawodników pozwalała przypuszczać, że na Igrzyskach Bałkańskich w Tiranie — nie osiągnęlibyśmy wielkich sukcesów. Mecz stał na nie zbyt wysokim poziomie. W reprezentacji Polski wyróżnił się jedynie Cebulak, Szymura i Chychła.

W sprawozdaniu naszym, z meczu o drużynowe mistrzostwo Polski Włókniarz — ŁKS pisaliśmy o słabej formie Kargiera. Niestety, opinię naszą potwierdził wczoraj Kargier przegrywając z Patorą (reprezentacja Warszawy). Patora już w drugim starciu zastopował łodzianina swymi kontrami, a w III starciu uzyskał przewagę dzięki swej większej rutynie.

Pozostałe walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze koguciej Tyczyński (Polska) pomimo tego, że trzykrotnie miał na deskach Sobkowiaka nie rozstrzygnął z nim walki.

W wadzie piórkowej Kruza (Polska) przegrał na punkty z Czortkiem (Warszawa).

W wadze lekkiej Rademacher (Polska) pokonał Tomczyńskiego (Warszawa).

W wadze półśredniej Chvchła (Polska) zmusił już w pierwszej rundzie do poddania się Majewskiego (Warszawa).

W wadze średniej Cebulak (Polska) zwyciężył na punkty mistrza Polski Zagórskiego. Zagórski w pierwszej rundzie był na deskach do 5. Zagórski skończył walkę „groggy".

W wadze półciężkiej Szymura (Polska) zmusił Kotkowskiego (Warszawa) do poddania się w II rundzie.

W wadze ciężkiej Klimecki (Polska) zwyciężył na punkty Archackiego (Warszawa). Archacki w pierwszym i drugim starciu był na deskach do 4 i 5-ciu.

Meczowi przyglądało się 10.000 widzów.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.09 Muzyka, 12.25 Pieśni Polskie, 12.45 „Odpowiedzi na listy", 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 „Cezar Franck", 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy 14.35 (Ł) Muzyka wody (audycja z płyt) 15.10 (Ł) Od Mozarta do Jonesa (płyty) 15.30 „Warszawa będzie wielka" — pogadanka 15.45 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik 16.30 Reportaż z uroczystości przemianowania cukrowni w Ciechanowie 17.00 „Rozmowy o gwiazdach" 17.15 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego 17.45 Przegląd tygodnia 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 18.05 „Muzyka o zmierzchu" 18.50 „Odbudowa Warszawy" 19.00 (Ł) Chwila W-wy i reportaż z zakładu pracy. 19.10 (Ł) Arie i pieśni 19.30 „Emancypantki" 19.45 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR 20.30 „Agata" — nowela włoska St. Czernika, wyróżniona na Radiowym Konkursie Literackim, 20.50 Muzyka 20.58 Komunikat meteorologiczny 21.00 Dziennik 22.00 (Ł) Audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Białe kruki" w oprac. B. Busiakiewicza 22.30 Muzyka taneczna 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadom. 23.10 Muzyka taneczna 23.20 Program na jutro 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Program na wtorek 14 września 1948 roku rano

5.00 (Ł) Polonez — powitanie, omów. pogody i ważn. audycji dnia 5.05 (Ł) Muzyka poranna z płyt. 5.20 Międzynarodowy koncert wymienny z Czechosłowacji 6.05 Gimnastyka 6.15 Dziennik 6.30 Muzyka 6.50 Program dnia 7.00 Skrót wiad. dzien. poran. 7.05 Przegląd prasy stołecznej 7.12 Muzyka 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego 7.30 Muzyka 8.20 „Anna Proletariuszka" — 13 fragment powieści I. Olbrachta 8.35 Muzyka 8.55 Inform. ogólnopolskie 9.00 Skrzynka PCK 9.10 (Ł) Komunikaty.